

ZBUKU, Zwariowane melodie

Zamknięty w klatce jak TTO
Choć to nie ... tłuc
Pod zwariowane życie sam robię melodie tu
Nie gram już żadnych ról
To już dawno za mną
I chyba wole być sam
Albo i z piękną panną
Pieprzony don amanto
Znowu sam po trasie
Chora głowa czasem na 3 dni tu gubi zasięg
Z ostatniej ławki w klasie
by przepowiednią więdźmy
Co wróżyła że zostanę kiedyś Ferdkiem Kiepskim
Dziś Hajs za koncerty
Żyje się nieźle
Robię to co kocham
A to chyba najważniejsze
Skrzydła urosły większe
Choć je podciąć chciałaś
A moje bazgrolenie suko zna dziś Polska cała
Skrupulatnie wydierałaś na mnie swoją japę
Raz na zawsze ci ją zamknę tu dziś moim rapem
Każdy był dzieciakiem
Je trzeba motywować
A nie jak suko nawet nie dawać im dojść do słowa

Wszędzie wokół widzę klatki
Każdy ma na oczach klapki
Chcą cię wrzucić do szufladki, zaprogramować
Pozostań normalny, pomimo, że świat zwariował
/2x

Charyzma większa niż ego
Uczył mnie Królik Bugs
Co jest doktorku?
Chciałem z mózgiem w nocy zdobyć świat
Znaleźć piratów skarb
Albo choć skarb Killera
Z patykiem w ręku chciałem zrobić zamach na Hitlera
Gdy Songo kule zbierał
Na drugie życie żółwia
W tv leciał Alf
A nie ta dzisiejsza chu*
Podwórka, które mi dały dusze
Zwariowane melodie
Pełne dziecięcych wzruszeń
Dzisiaj gdzie się nie ruszę
Tych paru .. jest wtedy
Dziś to bardziej Sasha'y Grey niż Sarah McCready
Dziś mam kwadrat na kredyt
Wiodę dorosłe życie
Postój Pod blokiem zmieniłem na Teneryfę
Tam spokojnie siedzie z esplifem
Już nie kalam lufek
Działy słoik ziola wbijam w bongo sztukę
Panta rhei pod nosem nucę
Życie płynie, dzieciak
Wiec doceniam to co mam
Zamiast wciąż narzekać

Wszędzie wokół widzę klatki
Każdy ma na oczach klapki
Chcą cię wrzucić do szufladki, zaprogramować

Pozostań normalny, pomimo, że świat zwariował
/2x

Poglądy proste i wersja A
Wychował Polski kraj
Dlatego nie rozumiem jak facet ma nie mieć jaj
Ten cały gender szal
Ogłupi wasze dzieci
Chłopcy chodzą w rajtuzach
Ktoś wbił im w głowę śmieci
Ktoś je pokaleczył, to serio mega przykre
Jak dzieci zamiast zabawek chwytają brzytwę
Zmówię modlitwę Boże
Pokój dusza, które targną się na życie
I Do ciebie ruszą
Spokój duszom, szczególnie niepełnoletnim
Nie ma większego daru niż życie
Dzieciaku wierz mi
Mam flow na pętli
Zajawka we mnie ciągle
Jaram się jeszcze bardziej, choć już nie jestem bąblem
Nigdy nie zapomnę
Chwile nieśmiertelne
Zwiedzam z rapem cały świat
Razem z moim bandem
Łapiąc to co piękne
Mam szalone życie
I zwariowane melodie
Pod które o nim pisze

Wszędzie wokół widzę klatki
Każdy ma na oczach klapki
Chcą cię wrzucić do szufladki, zaprogramować
Pozostań normalny, pomimo, że świat zwariował
/2x